

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły w polskim piśmiennictwie historycznym swoistą modę na wydawanie różnego rodzaju opracowań syntetycznych. Szczególnym powodzeniem cieszą się najnowsze dzieje Polski. Zjawisko to daje się łatwo wytłumaczyć uświadamianą przez historyków potrzebą zaspokojenia „odłożonego popytu” społeczeństwa polskiego na syntezy wolne od luk faktograficznych, półprawd czy wręcz zafałszowań, jakie były udziałem podobnych, nielicznych skądinąd tego rodzaju dzieł wydawanych oficjalnie w czasach Polski Ludowej. Z drugiej strony kończący się wiek stanowi znakomity pretekst do ocen i podsumowań tego co się w nim zdarzyło. Sens maksymy, że każde pokolenie pisze na nowo historię swego kraju, znajduje na tym tle wyjątkowo trafne uzasadnienie. Pisanie na nowo dyktowane jest tym razem nie tylko rutynowymi względami metodologicznymi związanymi z możliwościami wykorzystania nowych źródeł oraz ustaleń dokonanych na gruncie innych nauk społecznych.

Przełom w charakterze opracowań determinuje przede wszystkim zniesienie wraz z narodzinami III Rzeczypospolitej cenzury. Trudno przecenić jej wpływ na treść wydawanych przed 1989 rokiem opracowań historycznych, jak i zresztą oblicze całej polskiej humanistyki. Ingerencje cenzury stały na straży niepodważalności dogmatów wyprowadzanych z teorii marksistowskiego materializmu historycznego. Naczelne miejsce zajmowała wśród nich teza głosząca, iż formacja ustrojowa której główną cechą jest niemal całkowite zniesienie prywatnej własności środków produkcji, stanowi według nieuchronnej logiki historii wyższy, niż dotychczas osiągnięty, poziom rozwoju ludzkości. W związku z powyższym prawdziwym dobrodziejstwem dziejowym musiało być wkroczenie w 1944 roku przez Polskę na drogę budowy socjalizmu, gdyż tak zwano ową rzeczoną formację ustrojową. Siłom politycznym, które to sprawiły należało okazywać nabożny szacunek, ponieważ ich historyczne zasługi były niewspółmierne do drobnych potknięć. Następstwem takiego punktu widzenia była z kolei głęboka dezaprobatą dla wszelkich działań opozycyjnych wobec władz partyjnych i państwowych. Podziemne organizacje polityczne i zbrojne lat 1944- 1948 określano mianem „reakcyjne” a organizacje tworzone począwszy od 1976 roku „antysocjalistyczne”. Jedno i drugie określenie sugerowało, że ich działalność zmierzała do obalenia w Polsce socjalizmu. Ponieważ historyczne przewagi socjalizmu nad wszelkimi innymi formacjami ustrojowymi nie podlegały rzekomo dyskusji, więc z natury rzeczy nawet próby zakwestionowania tego dogmatu zasługiwały na potępienie. Nie brano przy tym pod uwagę faktu, iż programy zdecydowanej większości organizacji opozycyjnych w Polsce dalekie były od haseł reprivatyzacji i wolnego rynku. Wszelkie zjawiska i fakty mogące świadczyć na niekorzyść socjalizmu w rozwiązywaniu podstawowych potrzeb społeczeństwa polskiego, a co najgorsze przewag jakie w tym zakresie uzyskiwały kraje kapitalistyczne, mogły być wyjaśniane wyłącznie w kategoriach zbytnej centralizacji zarządzania oraz subiektywnych błędów poszczególnych ekip kierowniczych, a nie strukturalnych ograniczeń jakie stwarzał sam system socjalistyczny. „Błędy i wypaczenia” musiały być rodzimej proveniencji, boć przecież nie można było obnażać negatywnego oddziaływania przykładu jaki krajom wspólnoty socjalistycznej dawał Związek Radziecki. Przecież to właśnie dzięki temu krajowi, który w 1945 roku zyskał status światowego mocarstwa, Polska wyzwoliła się nie tylko z pęt hitlerowskiej okupacji, ale i kapitalizmu. Jak zatem można było okazywać Związkowi Radzieckiemu czarną niewdzięczność przypominając o niezbyt szlachetnych, najdelikatniej mówiąc, postępkach jego władz wobec państwa i narodu polskiego. Dodatkowe znaczenie miał przy tym fakt, iż Polska była związana ze Związkiem Radzieckim sojuszem wojskowym.

Respektowanie zarysowanych powyżej dogmatów i rygorów ideologicznych skutkowało na łamach wydawanych oficjalnie w Polsce w latach 1948- 1989 podręczników i syntez najnowszej historii Polski licznymi białymi plamami, zachwianiem proporcji w doborze faktów i zjawisk historycznych oraz ich interpretacją w duchu jedynie słusznego punktu widzenia.. Szczególne natężenie wszystkich tych

zabiegów dotyczyło stosunków polsko- radzieckich, okoliczności ustanowienia „władzy ludowej” w latach 1945- 1947 oraz przebiegu kryzysów wewnętrznych /1956, 1968, 1970, 1980- 1981/. Historia stosunków polsko- radzieckich była wyprana z wszelkich kompromitujących władze ZSRR faktów. Wiele z nich ulegało gruntownemu zafałszowaniu. W żadnym podręczniku nie wspomniano o represjach władz radzieckich wobec ludności polskiej w latach 1939- 1941 i 1944- 1946. Negatywnym ocenom poddawano wysiłki zmierzające do obrony suwerenności Polski w obliczu groźby dominacji radzieckiej w Europie Środkowej. Próżno by szukać jakichkolwiek wzmianek o udziale NKWD w tłumieniu oporu zbrojnego i politycznego przeciw władzy ludowej w Polsce jak również najlżejszej aluzji do trwania Polski w stanie ograniczonej suwerenności. Wbrew oczywistym faktom starano się podnosić rodzimy charakter przemian ustrojowych w Polsce w latach 1945- 1948. Nie ujawniano żadnych faktów mogących podważyć legitymizację Polskiej Partii Robotniczej a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej upoważniającą te partie do sprawowania władzy w Polsce. W kategoriach autentycznego sukcesu „władzy ludowej” przedstawiano wyniki referendum /1946/ i wyborów do Sejmu Ustawodawczego /1947/. Pomijano wypadki łamania prawa w trakcie realizacji decydujących dla oblicza ustrojowego państwa dekretów o reformie rolnej i nacjonalizacji. Nie kwestionowano rzekomej autentyczności procesów poprzedzających zjednoczenie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej i utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Bez komentarza pozostawiano kolejne wybory do organów przedstawicielskich. W najlepszym razie opatrywano je komentarzem nie mającym żadnego uzasadnienia nie tylko w ogólnym nie mającym nic wspólnego z demokracją mechanizmie wyborczym, ale nawet w szczegółowych oficjalnych wynikach. Znamienne dla tych ostatnich było między innymi bardzo częste uzyskiwanie największej liczby skreśleń przez umieszczanych na pierwszych miejscach list wyborczych działaczy partyjnych i państwowych centralnego szczebla. Poza wykładem znajdowały się rola i funkcje jakie w utrzymaniu władzy przez Polską Partię Robotniczą a następnie Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą odgrywały organa bezpieczeństwa.

W żadnej z syntez napisanych przed 1989 rokiem nie znajdujemy szczegółowych informacji o represjach i łamaniu prawa przez aparat bezpieczeństwa publicznego a następnie służbę bezpieczeństwa. Nie znajdowała na ich łamach żadnego usprawiedliwienia działalność kontestująca obowiązujący w Polsce system polityczny. Dotyczyło to zarówno podziemia zbrojnego jak i opozycji politycznej. Terminologia jaką posługiwały się poszczególne syntezy w odniesieniu do tych struktur miała wyłącznie zabarwienie pejoratywne. Generalnie zasięg i formy ich działalności były minimalizowane. Poza kwitowanymi ogólnikowo wydarzeniami czerwcowymi w 1956 roku w Poznaniu i grudniowymi w 1970 roku na Wybrzeżu żadna z syntez nie wspominała o jakimkolwiek innym strajku czy demonstracji ulicznej po 1945 roku.. Nie zauważano masowego udziału społeczeństwa w wiecach z udziałem S. Mikołajczyka w latach 1945- 1946 czy mających, poza wszystkim innym, także wymiar polityczny uroczystościach kościelnych. Ze sposobem przedstawiania dziejów Polski po 1939 roku w okresie Polski Ludowej korespondowało traktowanie historii dwudziestolecia międzywojennego. Polska kapitalistyczna zwalczająca rewolucyjną lewicę, szukająca sojuszy na zachodzie Europy nie mogła liczyć na sympatię. Generalnie okres II Rzeczypospolitej oceniano negatywnie wskazując przede wszystkim na stagnację gospodarczą. Najdrastyczej granicę obiektywizmu przekraczano w odniesieniu do wojny polsko- radzieckiej w latach 1919- 1920. Nieproporcjonalnie do wpływów politycznych i liczebności w stosunku do innych partii eksponowano dzieje ruchu komunistycznego w Polsce międzywojennej, pomijając skądinąd w jego działalności takie fakty jak zamachy terrorystyczne czy finansowanie ze źródeł zagranicznych. Upadek realnego socjalizmu zmienił optykę widzenia najnowszych dziejów Polski wszystkich bez wyjątku historyków zajmujących się tym okresem. Gruntowna rewizja sposobu przedstawiania najnowszych dziejów Polski w wydanych po 1989 roku syntezach dokonuje się zarówno w nieograniczonej względami politycznymi i ideologicznymi warstwie

faktograficznej jak i w sferze reinterpretacji poszczególnych wydarzeń i zjawisk. W przypadku syntez pisanych przez historyków starszego pokolenia są to często w odniesieniu do wielu faktów autoreinterpretacje.

Właśnie w ten ostatni nurt wpisuje się synteza A. Czubińskiego. Autor przedstawia na jej łamach wizję ewolucji stosunków na ziemiach polskich w całym XX wieku na tle zmian zachodzących w państwach sąsiednich i w Europie jako całości. Książka w skróconej formie nawiązuje do wydanych wcześniej opracowań syntetycznych tegoż autora: *Dzieje najnowsze Polski /t. I i II, Poznań 1992- 1994/* oraz *Europa dwudziestego wieku /Poznań 1997/*. Praca składa się z pięciu części podzielonych z kolei w sumie na dwadzieścia pięć rozdziałów. Cezury chronologiczne jej poszczególnych części wyznaczają lata wpisujące się nie tylko w historię Polski, ale w ogólności w dzieje powszechne /1918, 1939 i 1989/ i nie mogą budzić najmniejszych zastrzeżeń. Podobnie klarowna jest wewnętrzna struktura każdej z pięciu części pracy. Oparta jest ona na stosowanym konsekwentnie układzie chronologicznym. Dopiero w obrębie niektórych rozdziałów autor odchodzi od układu chronologiczno- problemowego na rzecz układu problemowego. Ten ostatni został zastosowany w najszerszym zakresie w przypadku części pierwszej pracy obejmującej okres do 1918 roku. Niezależnie od zastosowanych rozwiązań konstrukcyjnych praca została napisana z zachowaniem zasady przejrzystości i rozłączności pojęciowej. Duży w tym udział ma sposób formułowania tytułów poszczególnych części i rozdziałów pracy. Sprowadzają się one na ogół do określeń interpretacyjnie neutralnych wskazujących przede wszystkim na chronologiczny zakres rozważań. Jedynym zbędnym wyjątkiem wśród tytułów rozdziałów jest zabarwiony pierwiastkiem wartościująco- emocjonalnym tytuł rozdziału III części pierwszej pracy: „Rola rewolucji 1905- 1907 w pobudzeniu społeczeństwa polskiego do czynu”. Pewną niekonsekwencję pojęciową można też zarzucić autorowi w przypadku tytułu części czwartej pracy: „Okres uzależnienia od Związku Radzieckiego /1945- 1989/”. Jeżeli autor słusznie uznał za stosowne wskazać w tytule tej części pracy na aspekt suwerenności państwa polskiego jako podstawową dominantę jej dziejów w tym okresie, to tenże element należałoby uwzględnić w tytule części pierwszej pracy omawiającej stosunki na ziemiach polskich do 1918 roku, kiedy to Polski na mapie Europy nie było w ogóle. Brak pojęciowej koherencji zachodzi także między tytułami rozdziałów części czwartej pracy. Po rozdziale XIV zatytułowanym neutralnie „Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej/1945- 1947/” przychodzi kolej na rozdział XV opatrzony tytułem o charakterze wyraźnej tezy poznawczej: „Budowa stalinowskiego modelu socjalizmu w Polsce” Wobec faktu, że fundamenty stalinowskiego modelu socjalizmu kładziono w Polsce już od 1944 roku, tak ewidentne zróżnicowanie kategorii zastosowanej aparatury pojęciowej jest nieuzasadnione. Jeżeli genezę upadku realnego socjalizmu w Polsce wyprowadza autor już od 1982 roku, czego dowodzi rozdział XIX zatytułowany „Upadek realnego socjalizmu w Polsce /1982- 1989/”, to tym bardziej należałoby z góry wskazać na wcześniejsze, niż w roku 1948, pojawienie się pierwiastków stalinowskiego modelu socjalizmu w Polsce.

Rozdział XVI pracy nosi tytuł „Przemiany społeczno- polityczne lat 1955- 1970”, a tytuł rozdziału XVII „Dekada Gierka Jaroszewicza /1971- 1980/”. Wydaje się, że Gomułka wywarł w co najmniej takim samym stopniu jak Gierek i Jaroszewicz piętno na swój czas. Tymczasem jego nazwisko pojawia się dopiero w tytule podrozdziałów rozdziału XV i to w parze z Cyrankiewiczem. Nie ujmując nic temu ostatniemu, zwłaszcza pod względem długowieczności politycznej, nie wydaje się, aby operowanie pojęciem ekipa Gomułka- Cyrankiewicz było równie uprawnione merytorycznie, jak zestawienie Gierek- Jaroszewicz. Gomułka nie zwykł choćby nigdy mawiać „my z towarzyszem Józefem”. Jednym z politycznych szlagwortów lat siedemdziesiątych stało się natomiast wyrażenie „my z towarzyszem Piotrem” od którego Gierek rozpoczynał często komunikowanie społeczeństwu różnych, skądinąd najczęściej niezbyt popularnych, decyzji politycznych. Z kolei nazwisko Jaruzelskiego, co już wydaje się na tle sposobu konstruowania tytułów tej części pracy zupełnie niezrozumiałe, nie pojawia się nawet

w tytule podrozdziałów rozdziału XIX. Tymczasem jest to rozdział poświęcony w całości okresowi w którym Jaruzelski zmaksymalizował w swych rękach praktycznie całą władzę w Polsce. Określenie przemiany społeczno- polityczne użyte wyłącznie w odniesieniu do lat 1955- 1970 mogłoby poza tym sugerować, że akurat w tym okresie życie Polski Ludowej odznaczało się jakąś wyjątkową dynamiką. Takimi były bez wątpienia lata 1955- 1956, ale już następne niczym się pod tym względem nie różniły na przykład od lat siedemdziesiątych. Wręcz przeciwnie. To właśnie lata sześćdziesiąte doczekały się określenia „mała stabilizacja”. Miały one wprawdzie u schyłku swój marzec 1968, ale i lata siedemdziesiąte z Radomiem i Ursusem 1976 nie mają się czego wstydzić. Incydentalnie z przypadkami niekoherencji i braku rozłączności pojęciowej spotykamy się w odniesieniu do tytułów i co za tym idzie także treści podrozdziałów pracy. W rozdziale III taką cechą w stosunku do tytułów pozostałych podrozdziałów podnoszących aspekt polityczny przedstawianego materiału odznacza się podrozdział 2 zatytułowany enigmatycznie „Ziemie polskie”. Podrozdział 2 rozdziału IV „Społeczeństwo polskie w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej” nosi praktycznie ten sam tytuł co cały rozdział.

Zgodnie z omówioną wcześniej metodą także tytuły podrozdziałów formułowane są w suchy, beznamiętny sposób nie przesądzający oceny omawianych problemów. Tam, gdzie dzieje się to w rzadkich przypadkach inaczej, zaprezentowane tezy autora nie budzą większych wątpliwości. Z jedną wszakże różnicą. Tytuł podrozdziału 1 w rozdziale XVI brzmi „Rewolucja lat 1955- 1956”. Użycie terminu rewolucja na określenie wydarzeń, jakie miały w Polsce miejsce w latach 1955- 1956, stanowi novum w historiografii najnowszych dziejów Polski. Nie wydaje się jednak, aby było ono uzasadnione. Można by tu użyć całej palety argumentów podważających stanowisko autora. Zauważmy jedynie, że zarówno na gruncie historii jak i innych nauk społecznych, termin rewolucja funkcjonuje zawsze z przymiotnikiem identyfikującym szczegółowo wydarzenie bądź zjawisko do którego się odnosi /burżuazyjna, francuska, październikowa, przemysłowa, seksualna, aksamitna goździków itp./ . Są to zawsze wydarzenia i zjawiska o przełomowym charakterze w wymiarze międzynarodowym czy wręcz światowym i w takiej też przestrzeni językowej odpowiednie terminy są akceptowane. Nie wydaje się, aby nawet przy bardzo intensywnej popularyzacji mógłby się na określenie wydarzeń jakie miały miejsce w Polsce w latach 1955- 1956 przyjąć w tej skali termin „rewolucja polska” W latach 1955- 1956 nie została przerwana ciągłość ustroju wprowadzonego po 1945 roku w Polsce System został tylko w tym czasie poważnie zmodyfikowany w związku z czym zmiany te określano dotąd w literaturze historycznej najczęściej mianem przełomu bądź zwrotu. Jeśli w stosunku tego okresu zacniemy używać terminu rewolucja, to jak nazwiemy zmiany jakie dokonały się w Polsce w 1989 roku. Nawet one, mimo nieporównywalnie głębszych przeobrażeń jakie Polsce przyniosły, nie doczekały się tego miana i określane są znacznie łagodniej brzmiącym terminem „transformacja”. Niezbyt fortunne, ale już z innego powodu, wydaje się też operowanie na przestrzeni całej pracy słowem „kryzys” tylko w tytułach podrozdziałów rozdziału XVII „Dekada Gierka- Jaroszewicza /1971- 1980/”. Merytoryczna zasadność tego pojęcia w odniesieniu do lat 1976- 1980 nie budzi oczywiście wątpliwości .Dlaczego jednak tylko ten okres miałby mieć wyłączność na ten termin. W przypadku dziejów Polski Ludowej konkurencja w tej dziedzinie jest niezwykle ostra Należałoby w związku z tym w tytułach odpowiednich podrozdziałów „dowartościować” słowem „kryzys” przynajmniej lata: 1955- 1956, 1970, 1980- 1981, 1986- 1989, albo w ogóle zrezygnować z operowania tym pojęciem. nie narażając go w ten sposób na dewaluację. Synteza A. Czubińskiego została napisana z wyraźnym zachwianiem proporcji na korzyść okresu III Rzeczypospolitej. Część piąta pracy „Ostatnia dekada /1989- 1999/” liczy 93 strony podczas gdy omówienie dwukrotnie dłuższych dziejów II Rzeczypospolitej zajęło zaledwie 80 stron, a cała część pracy poświęcona Polsce Ludowej liczy 85 stron. Autor wyszedł ze słusznego założenia, że wobec licznych syntez obejmujących dzieje Polski do 1989 roku najwięcej uwagi należy poświęcić okresowi, który z naturalnych powodów jakichkolwiek opracowań doczekał się w znacznie mniejszych rozmiarach.

Oczywiście tego rodzaju ujęcie pociąga za sobą zróżnicowany odpowiednio stopień szczegółowości narracji. Z tego powodu nie można robić poważniejszych zarzutów. Najistotniejsze jest zachowanie na przestrzeni całej pracy ciągłości problemowej, a to się akurat autorowi generalnie udało. Bardzo istotną funkcję spełniły w tej mierze rozdziały XX i XXV zawierające odpowiednio charakterystykę dokonania społeczno- gospodarczych Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej oraz samo zakończenie. W aspekcie statystycznym autor nie do końca jednak wykorzystał możliwości precyzyjniejszych porównań Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej. Rozdział XX zawiera na przykład tabelę „Produkcja niektórych wyrobów przemysłowych w latach 1950- 1969” /s.331/ bądź „Zmiany struktury obszarowej gospodarstw chłopskich w latach 1938- 1989 w procentach” /s.334/ nie znajdujące kontynuacji w rozdziale XXV dotyczącym III Rzeczypospolitej. Ten ostatni rozdział zawiera z kolei tabelę statystyczne ilustrujące kształtowanie się liczby samobójstw oraz stanu i wykrywalności przestępstw /s.420 i 421/, które to kwestie nie zostały poruszone w tak szerokim aspekcie w odniesieniu do Polski Ludowej. Podobnie razi szczegółowe zarysowanie panoramy tytułów prasowych w III Rzeczypospolitej /s.393 i s.394/, w sytuacji gdy w pozostałych częściach pracy problematyka ta, wyjąwszy zamknięcie pisma „Po prostu” /s.289/, jest zupełnie nieobecna. Dla rozważań nad przemianami jakie zaszły w Polsce po 1989 roku znacznie więcej, od niektórych cytowanych w pracy danych liczbowych, mogłaby wnieść analiza porównawcza migracji zagranicznej w okresie Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej. Bardzo oryginalnym pomysłem jest poprzedzenie każdej części pracy tekstem pieśni lub piosenki mającej w zamyśle autora symbolizować dany okres dziejów Polski. Jeśli w przypadku zaborów, okupacji hitlerowskiej, II i III Rzeczypospolitej do doboru utworów nie można mieć większych zastrzeżeń, to kojarzenie katalońskiej pieśni „Mury” z Polską Ludową nie jest już tak przekonywujące. Wymowa tekstu „Murów” w polskiej wersji Jacka Kaczmarskiego ma charakter zbyt uniwersalny. Ostatnio sam autor wykonuje ją w sytuacjach wskazujących, że nie można w jednoznaczny sposób traktować odniesień tekstu „Murów” do Polski Ludowej. Szczególnie wymowne jest wykonanie przez J. Kaczmarskiego tej pieśni podczas koncertu towarzyszącego jubileuszowym obchodom pięćdziesięciolecia Zrzeszenia Studentów Polskich, w kwietniu 2000 roku w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie w obecności licznej grupy byłych działaczy tej organizacji z A. Kwaśniewskim na czele. Może lepiej Polskę Ludową symbolizowałby śpiewany przez Krystynę Prońko utwór Ernesta Brylla „Psalm stojących w kolejce” . Wszak kolejki były elementem krajobrazu Polski Ludowej od jej zarania.

Praca A. Czubińskiego przynosi istotne przewartościowania w ocenie określonych zjawisk i wydarzeń w stosunku do poglądów upowszechnianych w okresie Polski Ludowej. Do najbardziej znaczących należy minimalizacja znaczenia rewolucji październikowej w Rosji dla odzyskania w 1918 roku przez Polskę niepodległości, marginalne potraktowanie działalności ruchu komunistycznego w Polsce międzywojennej i jego roli podczas okupacji hitlerowskiej oraz zakwalifikowanie jako agresji wkroczenia 17 września 1939 roku wojsk radzieckich do Polski. A. Czubiński redukuje rolę pierwiastka rodzimego w tworzeniu przez lewicę organów „władzy ludowej” po 1945 roku i dopuszcza graniczące z pewnością prawdopodobieństwo sfałszowania wyników referendum /1946/ i wyborów do Sejmu Ustawodawczego /1947/. W tej ostatniej kwestii stanowisko autora jest jednak wielce ambiwalentne, gdyż nie wyklucza, że mimo wszystko wynik obu głosowań mógł być nieznacznie korzystny dla władz. Generalnie A. Czubiński podkreśla niesuwerenny i niedemokratyczny charakter Polski Ludowej. Diametralne zmiany przynosi omawiana synteza w zakresie ocen działalności opozycyjnej wobec systemu, metod ograniczania wpływów opozycji i Kościoła katolickiego, oraz skutków wydarzeń marcowych w 1968 roku. Dla historyków dziejów najnowszych Polski znajdą się w syntezie A. Czubińskiego stwierdzenia z którymi mimo wszystko nie będą mogli się zgodzić. Do takich należeć będzie na pewno konstatacja, iż polskie władze bezpieczeństwa publicznego „współpracowały z organami bezpieczeństwa publicznego ZSRR” /s. 257/. Słowo „współpraca” sugeruje stosunki

partnerskie między tymi formacjami. O takich nie było tu nigdy mowy. Organa bezpieczeństwa publicznego były kontrolowane przez swego radzieckiego odpowiednika, z konsekwencją właściwą dla mała której części aparatu władzy w Polsce. Kontrowersje ze strony historyków identyfikujących się bez reszty z tradycjami „Solidarności”, wywoła krytyczny sposób przedstawienia przez A. Czubińskiego początku tego ruchu w latach 1980- 1981. Nie szczędzi on co prawda w tym okresie także ostrych ocen władzom, ale i tak rozważania autora mogą być odbierane bardziej w kategoriach wyznania ideologicznego, niżli naukowego. Tak też dzieć się może z rozdziałem XX „Spory o bilans gospodarczy i społeczny Polski Ludowej”. Autor przyznając pośrednio „że panujący w krajach demokracji ludowej system ekonomiczny był mniej wydolny od systemu panującego w krajach kapitalistycznych” eksponuje w nim pozytywne aspekty rozwoju gospodarczego i społecznego Polski w latach 1945- 1989. Dla odmiany w rozdziale XXV pracy zatytułowanym „Efekty przeobrażeń w ostatniej dekadzie /1989- 1999/” przeważają wyraźnie oceny negatywne. Entuzjazmu autora nie budzi nawet wstąpienie Polski do NATO. Relacje między ocenami zawartymi w rozdziałach XX i XXV pracy korespondują z coraz powszechniejszym kwestionowaniem przez społeczeństwo polskie aksjomatu o wyższości gospodarki rynkowej nad gospodarką planową. Poglądy w tej kwestii kształtujące się przez pryzmat osobistych doświadczeń ulegać będą zapewne dalszym zmianom.

Podobnej ewolucji można spodziewać się po historykach dziejów najnowszych Polski. Praca A. Czubińskiego w jej wielu fragmentach do takich dyskusji wpływających na treść przyszłych syntez, będzie na pewno prowokować. W parze z podejmowaniem prób pisania nowych opracowań dziejów Polski należałoby się spodziewać przetamania obowiązujących dotąd w tym zakresie schematów metodologicznych. Najbardziej rozpowszechnionym modelem syntez dziejów Polski, niezależnie od ram chronologicznych które obejmują, są prace oparte na układzie chronologiczno – rzeczowym. Konstrukcję nośną spełnia w takich przypadkach warstwa faktograficzna /przede wszystkim ze sfery życia politycznego/ obudowana rozważaniami wartościującymi poszczególne fakty i oceniającymi ich bezpośrednio i dalekosiężne skutki dla całego procesu historycznego. O specyfice poszczególnych dzieł decyduje w takich przypadkach zarówno dobór faktów, jak i sposób ich interpretacji. Idzie z tym w parze przyjmowanie określonych kryteriów dla cezur dziejowych i wyrażająca się między innymi szczegółowością rozważań hierarchizacja poszczególnych faktów i zdarzeń. Syntezom tak napisanym niejednokrotnie z trudem udaje się podołać przedstawieniu życia społeczeństwa w pełnej ciągłości jego wszystkich nurtów. Zachwianie proporcji następuje zarówno między poszczególnymi okresami historycznymi, jak i w ich obrębie. Najczęściej bezapelacyjnym zwyczajem z wszelkich tego rodzaju konstrukcyjnych potyczek i dylematów wychodzi warstwa faktograficzno- interpretacyjna wiążąca się z życiem politycznym. Można wszakże sobie wyobrazić syntez historyczne oparte na innego rodzaju konstrukcjach nośnych. Odejście od chronologii wydarzeń politycznych jako nadrzędnej determinanty ich układu jest trudne w przypadku prac obejmujących kilka epok historycznych, jednak historia Polski XX wieku, mogłaby być wdzięcznym polem dla tego rodzaju prób. Syntezę dziejów naszego kraju w tym okresie dałoby się w sposób bardziej plastyczny przedstawić na przykład przez pryzmat przemian najważniejszych orientacji ideowo- politycznych społeczeństwa polskiego. Za układ odniesienia mogłyby też posłużyć analiza kształtowania się zakresu swobód obywatelskich społeczeństwa polskiego z uwzględnieniem wpływu jaki na ten stan rzeczy wywierały uwarunkowania międzynarodowe, bądź już zupełnie samoistnie problematyka suwerenności państwa polskiego i polskich instytucji publicznych.

Każda z napisanych w ten sposób prac opierałaby się, co oczywiste, na układzie rzeczowo-chronologicznym. W odróżnieniu od syntez konstruowanych w tradycyjny sposób warstwa faktograficzna byłaby traktowana w sposób podrzędny w stosunku do rozważań natury problemowej służąc im przede wszystkim za ilustrację. Autorzy musieliby się wszakże liczyć z ograniczonym zakresem koncesji na rzecz rozważań teoretycznych. Zbyt duża dominacja warstwy interpretacyjnej nad

faktograficzną mogłaby taką pracę pozbawić wymaganych od każdej syntezy niezbędnego minimum walorów erudycyjnych. i łatwo zepchnąć w stronę eseistyki historycznej. Z drugiej strony w miarę coraz liczniejszego ukazywania się w obliczu kończącego się XX wieku różnego rodzaju kompendiów, kalendarzów i obficie nasyconych faktami syntez historycznych w tym okresie słabnąć winny wobec każdego następnego tego rodzaju dzieła wymogi erudycyjne, a rosnąć oczekiwania związane z oglądem dziejów Polski w tym okresie przez pryzmat różnych aspektów problemowych.

Omawiana praca dostarcza w niektórych fragmentach przykładów rozwiązań, które mogłyby być punktem wyjścia dla syntezy napisanej w całości w duchu postulowanych wyżej zasad konstrukcyjnych. Jest nim w szczególności rozdział II poświęcony powstaniu nowoczesnych stronnictw i programów politycznych oraz kładące nacisk na dzieje narodu polskiego w aspekcie jego suwerenności zakończenie. Wewnętrzne cezury rozdziału II opierają się wyłącznie na kryteriach problemowych. Autor omawia kolejno rozwój organizacyjny i ukształtowanie się założeń programowych obozów politycznych kojarzonych z pozytywizmem, lojalizmem, konserwatyzmem, socjalizmem, ruchem ludowym i ruchem narodowym. Pasjonująca mogłaby być lektura syntezy dziejów Polski w XX wieku, w której polityczne losy każdego z tych obozów /wyjąwszy nie dość ostro zarysowany lojalizm/ stałyby się jej osnową aż do współczesnych nam czasów. Nawet pozornie jałowy z perspektywy tego rodzaju ujęcia okres, w którym w autorytarny sposób sprawowała w Polsce władzę Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, mógłby być wdzięcznym polem dla odpowiednich penetracji badawczych. Penetracje takie mogłyby być prowadzone wszakże ze szczególnym powodzeniem tylko wówczas, gdyby z góry nie traktować samej PZPR w kategoriach ideologicznego monolitu. Przy charakterystycznym dla społeczeństwa polskiego tradycjonalizmie przyjęcie takiego założenia konstrukcyjnego dla syntezy dziejów Polski XX wieku byłoby ze wszech miar uzasadnione, a. niebezpieczeństwo rwania się ciągłości i płynności wykładu nie większe, niż w przypadku konwencjonalnych syntez opartych na układzie chronologicznym.

Andrzej Choniawko

Opublikowane w Przeglądzie Zachodnim 2002 NR.1